

## Propozycja dnia

### „Czy ktoś odważny musi być silny?”

- „**Odważny, nie musi być silny**”- rodzic czyta dziecku opowiadanie H. Łochockiej o przygodzie Elemelka, następnie omawia jego treść. Dziecko próbuje odpowiedzieć na pytanie przewodnie.

„Elemelek z wrogiem toczy boje srogie”

Elemelek z wrogiem toczy boje srogie

Czy widzicie Elemelka, jak się kręci po kafelkach przy basenie, który wreszcie zbudowano w naszym mieście?

Basen z lewej, głębszej strony jest dla starszych przeznaczony. Z prawej, gdzie dno płytkie świeci, mogą

nawet małe dzieci kąpać się i chlapać w wodzie całe lato, choćby co dzień.

Elemelek z boku przysiadł: ratownikiem chce być dzisiaj. Któreś dziecko przecież może potknąć się i nie

daj Boże, łyknąć wody. Wtedy właśnie Elemelek głośno wrzaśnie, wezwie pomoc swoim krzykiem:

Tak, tak! Będę ratownikiem!

Przymknął oczy. A tymczasem dzieci bawią się z hałasem wielką piłką. Pluski, wrzawa.

Nagle - co to? Sen czy jawa? Jakiś potwór dziwnych kształtów skacze w wodzie. Rety, gwałtu! Ptaszek

Oczom wprost nie wierzy. Potwór zęby groźnie szczyrzy, macha tapą, grzbiet wypręża... Coś z jaszczurki ma,

coś z węża. Ach, wąż morski, smok, poczwara! Wszystkie dzieci pożre zaraz!

Ptaszek porwał się z szelestem.

Ratownikiem przecież jestem. Jeśli ostro się zabiorę, radę sobie dam z potworem.

Lecz nieduże są wróbelki, a ten potwór strasznie wielki. Jak uderzyć w pysk rozwarty? Taka paszcza to nie żarty!

Trzeba zacząć od ogona, sprawa będzie ułatwiona. Biada ci, potworze, biada!

Na ogonie ptaszek siada, dziobem wali go, jak może. Na potworze sterczy rożek, przy nim sznurek czy łańcuszek.

- Za łańcuszek złapać muszę, szarpnąć bestię, szybko wzlecieć i odciągnąć ją od dzieci.

Już łańcuszek trzyma w dziobie, łapką też pomaga sobie. No i patrzcie: bestia taka ciągnąć daje się przez ptaka, przez małego Elemelka!

Szczeknął jamnik do pudelka:

Spojrzyj! Jeśli się nie mylę, wróbel walczy z krokodylem?

Struchlał biedny Elemelek. Myśli:

Tego już za wiele! To krokodyl?! A niechże cię! Opowiadał bocian przecież, jak w Afryce, gdzieś nad Nilem, raz się spotkał z krokodylem. Kto żyw tylko, ten umykał, bo krokodyl wszystkich łykał”.

Ale, choć go strach obleciał, wróbel wspomniał znów o dzieciach:

Skoro jestem ratownikiem, to nie cofnę się przed nikim!

Dzieci w piłkę grać przestały. Czy być może? Ptaszek mały na ogonie krokodyla skacze, wznosi się co chwila, trzepie skrzydłem, lecz łańcuszka z łap i z dzioba nie wypuszcza. Wtem koteczek szmyrgnął w górę, wróbel

dziobem trafił w dziurę, coś syknęło, zaświstało.

Co to się właściwie stało?

To krokodyl, bestia wielka, dmuchnął tak na Elemelka swym ogonem: prosto w dziobek! Elemelek tym sposobem wylądował na kafelkach, niedaleko od pudełka, przestraszony i spocony, a krokodyl, zwyciężony, syknął jeszcze raz i drugi i rozciągnął się jak długi. Groźne zęby schował w pasz-czy, jak naleśnik się rozpląszczył, niepodobny do potwora, tylko do miękkiego wora.

Brawo, ptaszku! - rzekł pudełek.

Skromnie ćwierknął Elemelek:

Choć walczyłem w czoła pocie, lecz przesadził trochę bociek: nie tak straszny jest krokodyl. Dałem tego dziś dowody!

Rodziec podsumowując, wyjaśnia, że odwaga nie zależy ani od naszej siły, ani od wielkości. Można być małym i słabym ciałem, ale odważnym i wielkim duchem. Nie można jednak mylić odwagi z lekkomyślnością, czyli niepotrzebnym narażaniem swojego zdrowia i życia w sytuacji w której nie jest to konieczne. Rodziec zwraca uwagę na zagrożenia związane z wodą: nieodpowiedzialne zabawy na basenie, kąpiel w rzece, jeziorze lub morzu bez opieki dorosłych, ślizganie się po zamrożonym jeziorze.

Historyjka obrazkowa (karta pracy)

Miłej zabawy!